

DZIENNIK POMORSKI

Rok XVII

Nr. 86

CHOJNICE

Czwartek dnia 15 kwietnia 1937 r.

NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
ZIEMI ZABORSKIEJ

Na wodach hiszpańskich robi się niebezpiecznie

Powstańcy chcą zablokować porty czerwonych

Walka o górę Garabitas

Paryż, 14. 4. (PAT)

Havas donosi z Madrytu: Przez całe rano trwała walka o górę Garabitas w Casa de Campo. O świcie powstańcy po silnym przygotowaniu artyleryjskim ruszyli do przeciwdzierzenia. Przez 3 godziny trwała walka o rowy strzeleckie, obsadzone przez wojska rządowe. Powstańcy zostali powitali gęstym ogniem i około godz. 10 przeciwnatarcie zostało powstrzymane. Wówczas wojska rządowe ruszyły do kontrataku. Czołgi forsowały zbocza góry Garabitas, zbliżając się do szczytu. Woj-

ska powstańcze cofnęły się na stanowiska wyjściowe.

Powstańcy zakładają miny
w pobliżu portów czerwonych

Londyn, 14. 4. (PAT)

Hiszpańskie władze powstańcze wydały ostrzeżenie, iż wzmoczone będą zakładanie min w pewnych strefach wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego oraz w zatoce biskajskiej. W związku z tym brytyjskie ministerstwo handlu ogłosiło komunikat, w którym podaje, iż powstańcy hiszpańscy wzmogą zakładanie min między przylądkiem

Sacratis a Machichaco w zatoce biskajskiej.

Jedyny wyjątek stanowią mają strefy bezpieczeństwa, zarezerwowane dla żegluga w portach Walencji i Barcelony, ale strefy te zostały obecnie na nowo wykreślone. Przylądek Falco znajduje się na kilka mil na południe od granicy francuskiej, a przylądek Vidiod jest oddalony o 40 mil na zachód od Oviiedo, a przylądek Machichaco leży ok. 170 mil na wschód.

Ostrzeżenie dla żeglugi

San Sebastian, 14. 4. (PAT)

Dowództwo marynarki powstańczej w San Sebastian opublikowało rozporządzenie, zawiadamiające, iż żegluga pomiędzy przylądkiem San Adrian a wysokością Baldayo jest nadzwyczaj niebezpieczna ze względu na związanych z działaniami wojennymi. Rząd powstańczy składa z siebie wszelką odpowiedzialność za

ewentualne wypadki, które mogłyby się wydarzyć na skutek zlekceważenia tego zawiadomienia.

Deszcz przeszkadza działaniom wojennym

Paryż, 14. 4. tel. wł.

Na froncie baskijskim wojska powstańcze zajmują pozycję tuż pod Durango. Oczekiwany szturm na miasto jeszcze nie nastąpił i, jak przypuszczają, ofensywa zostanie na pewien czas odroczone w obliczu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Wkraju Basków padają od wczorajszego ranka ulewne deszcze, tak, że wszelkie operacje na razie utknęły.

Jedynie na odcinku Alava piechota rządowa, współpracując z artylerią i lotnictwem, zajęły miejscowość Sagan i Altun.

Na froncie Oviiedo wojska rządowe miały osiągnąć sukces, posuwając się o 3 km. w głąb pozycji powstańczych i zajmując miejscowość Soto de Los Abguiles która jest przed miastem Oviiedo.

Berlin chce zaprotestować przeciw ostatniej encyklice Ojca św. ?

Napężenie między Rzeszą a Watykanem

Rzym, 14. 4. (PAT)

Wiadomość o złożeniu przez rząd niemiecki noty protestacyjnej w Watykanie przeciw ostatniej encyklice papieskiej, dotyczącej położenia Kościoła katolickiego w Niemczech, nie została dotychczas urzędowo potwierdzona przez miarodajne sfery watykańskie. Nie mniej jednak, sam fakt wystosowania noty rządu niemieckiego do Watykanu uchodzi tu

za niewątpliwą. Koła dobrze poinformowane przewidują, że nota nie będzie przez Watykan ogłoszona i nie spowoduje ani bezpośredniego zerwania stosunków dyplomatycznych, ani też formalnego wypowiedzenia konkordatu. Zdaniem opinii watykańskiej, dalszy rozwój stosunków między Rzeszą i Watykanem zależy przede wszystkim od polityki Berlina.

Komintern wyciąga rękę po młodzież katolicką

Poszukiwanie wspólnej platformy

Moskwa, 14. 4.

Czynnik miarodajny komunizmu rozpoczynają znowu pod adresem katolików umizgi.

Ostatnio w organie prasowym komitetu wykonawczego Kominternu gener. sekretarz Komsomolu R. Guillot umieścił na ten temat wysoce znamienity artykuł.

Omówiwszy przede wszystkim metody propagandy Komsomolu w Hiszpanii, Francji, Belgii i innych krajach i zwracając uwagę że metody te w każdym kraju muszą być różne, Guillot zastanawia się, czy możliwa jest współpraca młodzieży komunistycznej i socjalistycznej, z młodzieżą religijną, zwłaszcza z młodzieżą katolicką, jeżeli za platformę tej wspólpracy obraze się jakieś zagadnienia ogólne np. walkę o pokój. Odpowiedź na to pytanie w przekonaniu autora brzmi pozytywnie.

„W szeregu młodzieży katolickiej pisze — rośnie pragnienie jedno litego frontu w obronie pokoju i w walce o prawa młodych... Obowiązkiem jest nam katolickim inte resujące je zagadnienia wyjaśniać cierpliwie i przekonująco, demaskować kłamstwo i oszczerstwo, stwarzać grunt do współpracy w walce przeciw rzeczywistemu wrogowi tych mas i ich dążeń”.

Z szacunkiem radzi Guillot odnosić się do przekonań młodzieży reli-

gijnej i twierdzi, że przykład tego daje rząd Sowietów (tak!) zwłaszcza w artykule 124 swej nowej konstytucji. Ale, twierdzi dalej, nie wystarczy mówić młodzieży katolickiej i w ogóle chrześcijańskiej: szanujemy wasze przekonania religijne i — chcemy z wami wspólny utworzyć front, trzeba „możliwie szybko skończyć z sekciarskimi nastrojami i pogardą w stosunkach z młodzieżą katolicką”.

Jak widzimy, mamy tu do czynienia z zapowiedzią tej formy wyrażonej propagandy, którą w sposób tak stanowczy omawia m. in. Ojciec św. w encyklice o bezbożnym komunizmie.

Jak wyglądają „tajne” wybory w Rosji Sowieckiej

Moskwa, 14. 4. (PAT)

Z różnych okolic kraju nadchodzi wiadomości, iż tajne wybory stały się jawnymi. W miejscowości Kingisjez obwodu leningradzkiego, członek rejonowego komitetu partyjnego Pietruchin wyjaśniając ordynację wyborczą, polecił głosującym listę kandydatów przed wrzuceniem do skrzynki, podpisywać nazwiskami, ażeby komisja wyborcza mogła ustalić, kto z komunistów brał udział w

wyborach.

Miejski komitet partyjny w Pietropawłowsku, chcąc popisać się przed władzami wzorowym przeprowadzeniem wyborów, w przeddzień wyborów urządził próbę generalną i dopiero po takiej repetycji następnego dnia odbyły się wybory. W podobny sposób zostały przeprowadzone wybory do organizacji partyjnej w fabryce w Omsku.

—o—

Dr. Schacht z wizytą w Belgii

Rokowania handlowe między Rzeszą a Belgią

Bruksela, 14. 4. (PAT)

Dr. Schacht przybył wczoraj rano samolotem do Brukseli. O godz. 11-ej był przyjęty na audiencji u króla. Gubernator Franck podejmował preesa Reichsbanku śniadaniem, na którym był obecny m. in. obecny belgijski minister skarbu.

Wizyta dr. Schachta pozostaje m. innymi w związku z przyjazdem do Antwerpii w ub. niątek delegacji niemieckiej, która prowadzi rozmowy z grupą belgijską w celu zawarcia transakcji handlowej, polegającej na dostawie surowców do Niemiec w rodzaju olejów roślinnych, miedzi

etc. Dostawy te mają być związane z zakupami przez grupę belgijską pewnych towarów niemieckich. Projektowana transakcja jest rzekomo zakrojona na setki milionów franków i ma być związana z operacją kredytową, ułatwiającą zakup potrzebnych Rzeszy surowców.

Ze strony belgijskiej czynione są zastrzeżenia, jak co do wyboru surowców, mających stanowić przedmiot transakcji, jak również jej finansowania oraz konkurencji, jaką ewentualne dostawy niemieckie na rynek belgijski mogłyby stworić dla wytwórczości belgijskiej.

Seria katastrof w Rosji Sowieckiej

Wybuch w fabryce pyrotechnicznej

Moskwa, 14. 4. (PAT)

W fabryce pyrotechnicznej w Rostowie nad Donem, z nieustalonej przyczyny nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Wskutek wybuchu kilka robotników odniosło ciężkie obrażenia. Jak donosi gazeta „Bolszewickaja Smien’a” wybuch został spo-

wodowany przez jedną z robotnic, która zginęła.

Główną jednak winę ponosi kierownictwo fabryki, które odnosiło się lekceważąco do swych obowiązków. W fabryce, jak donosi gazeta, nie było żadnych środków przeciwpożarowych, a bezpieczeństwo pracy było zupełnie zaniedbane. Jedyny dyżurny straży został przed kilkoma dniami zwolniony jako zbędny. Przypomnieć należy, że w Rostowie przed kilkoma dniami spalił się teatr letni.

Van Zeeland nie będzie
reprezentował żadnej partii

Bruksela, 14. 4. (PAT)

Premier Van Zeeland, który dotychczas nie był członkiem parlamentu, ma zamiar zasiadać w izbie, jednakże nie z ramienia jakiegokolwiek partii, a jedynie jako poseł, który przeszedł w wyborach w ubiegłą niedzielę pod hasłem polityki jednoczenia narodowego.

Mordercze bombardowanie Madrytu

Madryt. ATE. Walka pod Casa del Campo trwa w dalszym ciągu z niesłabnącą gwałtownością. Wojska rządowe nie osiągnęły dotychczas decydującego rezultatu. Na licznych odcinkach tego frontu trwa walka na granaty i ma białą broń, która wyrządza po obu stronach wielkie straty.

W miasteczku uniwersyteckim — wojska powstańcze panują jeszcze nad 300-metrowym odcinkiem w pobliżu mostu francuskiego, którym w razie odwrotu będą mogły się udać poprzez Manzanares w kierunku góry Garabita. Wojska rządowe starają się za wszelką cenę zawładnąć owym odcinkiem. Najsilniejszy opór wojska powstańcze stawiają w Casa del Campo w okolicach góry Aguila, leżącego nieopodal kościoła i t. zw. gmachu Casa de la Bor. Znajdujące się tam okopy powstańcze były dzisiaj przed południem bombardowane przez 10 samolotów rządowych.

Po bombardowaniu do ataku ruszyła piechota, wspomagana przez czołgi. Komunikat rządowy donosi, że wojska rządowe odniosły na odcinku El Pardo sukcesy zwłaszcza przy drodze Corona, gdzie zostały zajęte dominujące wyżyny o znaczeniu strategicznym.

Stolica Hiszpanii przeżyła w dniu dzisiejszym najcięższe od początku wojny cywilnej bombardowanie artyleryjskie. Z góry Garabita i z umieszczonych na Carabanchel baterii powstańczych padały na śródmieście wielkie kalibrowe pociski, granaty burzące, zapalające oraz szrapnele. W przeciągu pół godziny miasto wypełnione było hukami wybuchających pocisków, które wyrządziły nie dające się obliczyć szkody. Przeszło 100 osób zostało zabite lub rane podczas bombardowania. Wielu ofiar znajdowało się w tym momencie w tramwajach na przedmieściach madryckich. Pociski zniszczyły kilka wozów tramwajowych. Na ulicy Calle Desangano granat eksplodował w

starożytnym kościele, powodując pożar, który dopiero po wielu godzinach został ugaszony.

Na głównej arterii Madrytu Gran Vía padło 8 ciężkich pocisków. Po-

mimo grożącego niebezpieczeństwa mieszkańcy Madrytu odmawiali uciekać do schronów. Ulice przepełnione były publicznością, która z balkonów i wnek domów śledziła z nadzwyczajnym napięciem przebieg bombardowania.

—o—

Stalin więźniem Woroszyłowa?

Rozwiązanie gwardii G.P.U. — Aresztowanie 400 agentów Wojsko objęło straż na Kremlu

Moskwa, 13. 4. tel. wł.

Od szeregu miesięcy stolica Rosji żyje pod znakiem nieprzerwanych sensacji politycznych. Serie procesów, w których ławy oskarżonych zajmują najwyżsi dygnitarze sowieccy, ciągłe zmiany na kierowniczych stanowiskach rządowych, a wreszcie coraz wyraźniejsza zmiana zasadniczych linii polityki wewnętrznej — dowodzą, że **ZSRR stoi w obliczu doniosłych przeobrażeń.**

W Moskwie mówi się coraz głośniejszym głosem, że ukrytą sprężyną tych wszystkich przemian jest nie Stalin, ale armia w osobie jednego ze swoich wodzów marsz. Woroszyłowa. Według wersji obiegających stolicę, wszystkie ostatnie posunięcia w sowieckiej polityce wewnętrznej dokonane zostały na jego wyraźne i stanowcze żądanie. **Stalin w obawie o własne bezpieczeństwo, w niczym się nie sprzeciwia marszałkowi i posłusznie wykonuje jego wolę.**

Wczoraj mieszkańcom Moskwy przygotowano nową niespodziankę. — Mianowicie od samego rana nastąpiła przy bramie „Trójka” sensacyjna zmiana warty.

Oto stojących na posterunku — żołnierzy specjalnej gwardii G. P. U. zmienili czerwogwardziści, a więc żołnierze armii regularnej.

Jak się okazało w związku z aresztowaniem Jagody, gwardia G. P. U. została rozwiązana, a służbę na Kremlu objął batalion wojsk regularnych.

Burza piaskowa w Chinach

Szanghaj 14. 4.

Z Peiping donoszą: W okolicy linii kolejowej Lunghai szalała wczoraj burza piaskowa, o sile nienotowanej już od 30 lat. Orkan wyrządził olbrzymie szkody przy czym największą ucierpiał miasto Dżengdżou i Kalfemgu, w północnej części prowincji Honan, gdzie w czasie dnia pa-

lić musiano światło. Komunikacje kolejowe uległy opóźnieniu, a przewozy telefoniczne zostały przez orkan pozrywane. Unieruchomiono również komunikację lotniczą, gdyż kilka samolotów towarzyszących Eura się zbliżyło wśród szalejącej zamieci piaskowej.

—o—

Nowy król angielski, dobrym mechanikiem

Król angielski Jerzy 6. z małżonką zwiadał osobiście wszystkie przygotowane czynione w związku z uroczystościami koronacyjnymi. Interesował się przede wszystkim budową trybun, rozmawiając z robotnikami oraz inżynierami. Pokazywał królowi nowe narzędzia, używane przy montażu. Król polecił przesłać sobie komplet tych narzędzi do własnego warsztatu, w którym z zamiłowaniem pracuje.

18.000 zł. w banknotach na piersi zmarłego żebraka

W okolicy Tomaszewa Mazowieckiego, zmarł nagle na drodze wiejskiej młody człowiek, który miał na piersi 18.000 zł. w banknotach.

Jakież było zdziwienie przechodniów, gdy zamiast poszukiwanych dokumentów znaleźli na szyi zmarłego zawieszony woreczek, w którym znajdowały się banknoty.

Po obliczeniu okazało się, że żebrak nosił przy sobie 18.000 zł.

Nikt nie chce pracować Koniec świata... na Kaukazie

Moskwa 14. 4.

„Ordżonidzkaja Prawda” donosi, że organizacje religijne na Kaukazie ponownie ożywiły swą działalność i propaganda antyreligijna nie jest prawie wogóle prowadzona. W Dagieście np. mullah Dosujew wygłasza kazania, że wkrótce nastąpi koniec świata i wobec tego nie należy pracować. W rejonie dnieprzewskim chłopcy wychodzą z procesją na pola nawołując do porzucenia pracy i ratowania dusz, albowiem koniec świata jest bliski. W Ceceno — Inguszetwie zachorowała nagle jedna z komsomolek, wskutek czego mullahowie starali się rozpowszechnić pogląd, że Allah karze bezbożników za wstępowanie do komsomolów. Komsomolka stała się przedmiotem prześladowań ze strony zacofanej ludności.

Nierzadkie są wypadki, że pod wpływ religijny dostają się kolchoznicy, którzy uczęszczają do meczetów, chrzczą swe dzieci i t. d. W Dagieście baptysci rozwijają propagandę antysowiecką wśród młodzieży, nawołując ją do niewstępowania do czerwonej armii. Ludzie religijni dostają się nawet na stanowiska kierowników rejonowych. Na czele tej akcji kontrrewolucyjnej stają biali oficerowie, kupcy i kulacy.

Przewodniczący kolchozów urzą-

dzają zebrania religijne w meczetach. Nawet członkowie partii należą do organizacji religijnych, jako aktywni działacze. W Dagieście agituje się w tym duchu, że na podstawie nowej konstytucji wolno otwierać arabskie szkoły religijne. Wierzący występują z żądaniem wydania im pozwolenia na otwieranie domów modlitwy. W rejonie Effenduki prawosławni zażądali pozwolenia na urządzenie „Jordanu”, motywując swe żądanie tym, iż procesja religijna jest takim pochodem, o którym mówi art. 125 konstytucji.

Dziennik wzywa do ożywienia i wzmocnienia propagandy antyreligijnej, która prowadzona jest tylko okazyjnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Niemieckie fabryki lotnicze pracują dniem i nocą

Paryż, 14. 4. (ag.)

Z Berlina donoszą: Fabryki lotnicze w Warnemuende i Marieneden pracują na trzy zmiany, dniem i nocą. Na podstawie doświadczeń poczynionych w Hiszpanii, wprowadza się nowe typy samolotów bojowych oraz ulepszenia do już istniejących. Przewiduje się całkowitą przebudowę niemieckiej floty napowietrznej.

Serca w niewoli

NAPISAL Jerry Nagórski

54)

Opanowawszy pierwsze przerażenie, Zosia zarzuciła na siebie szlafrok i wypadła do ogrodu.

Nadludzkiego wprost trzeba było wysiłku, aby bezwładnego Orlika do wlec do werandy i ułożyć na znajdującym się tam tapczanie. A jednak Zosia dokonała tego. Przyniósłszy z pokoju miednicę z wodą i ręcznik oraz nieodłączną apteczkę, zabrała się do opatrzenia rany głowy Orlika i okaleczonych, poprzedzających go rąk. Już świtało, gdy skończyła i zmęczona i wyczerpana usiadła przy tapczanie.

Opatrunek przyniósł Orlikowi dużą ulgę, gdyż poruszył się, a po chwili otwarł oczy i spojrzał. Na widok Zosi w jego zapadłych od zmęczenia oczach zalśniła bezgraniczna radość.

Wybladłe usta zaczęły szeptać.

— Dziękuję! Dowlokłem się jak... Pełzałem jak pies, aby umrzeć na pani oczach... Wołałem panią... Chciałem...

Nie skończył jednak zdania i stracił przytomność.

Orlik nie umiał powiedzieć ile dni i ile nocy minęło od tej chwili...

Gdy odzyskał przytomność ujrzał, że znajduje się w dużym, ciemnym pokoju. Zasłony na oknach były opuszczone. Na stole stojącym na środku pokoju paliła się lampa. Nad nim pochyła się jakaś biała, smutna twarz...

— Kto tu?

— Pani mnie nie poznaje?... To ja, Zosia...

— Zosia... — powtórzył ledwie do słyszalnie Orlik.

— Panu lepiej?

Orlik nie miał siły, by odpowiedzieć. Jedyne lekkie uśmiech rozjaśnił jego twarz. Oczy zamknęły się same i Orlik usnął.

To był jego pierwszy spokojny sen.

Od tego dnia rekonwalescencja Orlika postępowała szybko. Jego żelazny organizm zwyciężył chorobę.

W kilka dni po tym, gdy Orlik obudził się, ujrzał krzątającą się przy łóżku staruszkę. Była to pani

Teofila, ciotka Zosi, właścicielka Radlina. Zosia siedziała przy oknie. Widać było, że jest silnie zdenerwowana i czemś zaniepokojona. Co chwilę spoglądała w okno, jakby na coś czekała, lub coś obserwując.

Orlik chciał się odezwać, jednak staruszka zakryła mu usta ręką, kładąc milczenie. Tymczasem Zosia ujrzała, że Orlik zbliżył się do łóżka i usiadła opodal na krześle. Staruszka pokrząła się chwilę po czym wyszła z pokoju. Teraz twarz Zosi zmieniła się. Znikł z niej poprzedni niepokój i trwoga, ustępując miejsca lekkiemu, serdeczemu uśmiechowi. Orlik odpowiedział jej tym samym uśmiechem.

— Chciałam przede wszystkim objaśnić Pana, że już od dwu tygodni zmieniłam panu nazwisko. Jest pan znów Stefanem Stebnickim technikem tartaczym. W drodze do ordyacji miał pan pod Radlinem wypadek. Znalazłam pana, zaopiekowałam się panem i oto dlaczego jest pan dziś w Radlinie. Rozumie pan?

— Tak, — z wdzięcznością w głosie, cicho odparł Orlik. — Dziękuję!

— Za co?

— Za to, że pani tak mnie strzeże!

— A więc cóż, miałam rozgłosić, że jest pan Orlikiem? Najwyżej narobiłabym wówczas więcej zmartwień sobie i pocziwej ciotki — niż panu, który był tak bardzo blisko śmierci.

Zosia spojrzała magle na niego płonącymi oczyma.

— Chciałabym wiedzieć, skąd się pan tu wziął! Ale prawdę! Co pan robił w tych lasach? Kogo pan szukał?

— Pani!

— Spodziewałam się tej odpowiedzi!

Zosia z wyrzutem uśmiechnęła się.

— Dlaczego pan wrócił... Przecież nasze drogi się już dawno rozeszły... Czy mógł się pan spodziewać innej odpowiedzi? Słyszę o panu, czytam o panu i lek mnie ogarnia na dźwięk pańskiego nazwiska, złaczonego z tylu zbrodniami i z tak wielką ilością krzywd ludzkich. Brnie pan w tym bagnie zbrodni! I czy chce pan mnie również tam wciągnąć?

— Nie chcę tego! Wierzę jednak, że jedno pani słowo zdoła sprowadzić mnie z dotychczasowej drogi. Byleby pani tego pragnęła!

— Nie wiem, czy jest ktoś, kto bardziej tego pragnie jak ja, — rzekła Zosia, zakrywając twarz rękoma i wybuchając płaczem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W oczekiwaniu kaźni

Wykluczenie Bucharina i Rykowa z szeregow partii komunistycznej zrozumiałe było przez prasę europejską jako oznaka, że ci dwaj towarzysze Lenina unikną sądu i stracenia. Mówiono, że Stalin ograniczył się zesłaniem Bucharina i Rykowa na Sybir i nie zażąda krwi tych bodaj że ostatnich „starych gwardzistów” rewolucji.

Pogłoski te znajdowały potwierdzenie w tym fakcie, iż Bucharin i Rykow, pociągnięci do sądu partyjnego (na ostatnim plenum CK partii) trzymali się hardo i odmówili „dobrowolnego przyznania się do winy”.

Ale tu nagle powiał wiatr inny. „Izwiestia” zamieściły sążnisty artykuł niejakiego A. Sorina, odsądzający Bucharina z Rykowem od komunistycznej czoł i wiary. Sorin (naturalnie pseudonim) dowodził, iż Bucharin nigdy nie zgadzał się z Leninem, ani z generalną linią partii.

Artykuł ten, nie zdradzający nbytniej troski autora o logikę jego wywodów, kończy się tyradą, która zapewne będzie figurować w akcie oskarżenia a przypuszczalnie i werdyktu sądowego:

„Zarówno prawnicy, którzy okazali skrucę, (Bucharin i Rykow), — jak i trockiści, przestali być kierunkiem politycznym w szeregach klasy robotniczej. Przejrzeli się w zezwierzęconą bandę przestępców, wrogów ludu, najmitów kapitalizmu”.

Dalej autor dodaje zdanie, które zapewne nie bardzo się spodoba zwolennikom teorii o pokojowej ewolucji ZSSR i przekształceniu go na państwo nacjonalistyczne.

„Zarówno jedni jak i drudzy są agentami faszyzmu, gotowymi hurtowo i detalicznie sprzedawać naszą ojczyznę, celem restauracji kapitalizmu w ZSSR, i zniweczenia ZSSR, jako podstawy („bazy”) międzynarodowej rewolucji”.

Zanotujemy to zdanie, w którym urzędowe „Izwiestia” określają — Związek Sowiecki jako podstawę rewolucji światowej. Jest to jeszcze jedno świadectwo z wielu, iż ostatnio ZSSR zaczyna otwarcie nawracać na dawny leninowski tor — światowej czerwonej pożogi.

Co się zaś tyczy bezpośrednio Bucharina i Rykowa, to artykuł ten — przedstawia bez wątpienia złowrogie omen co do oczekującego ich losu. Imiona Bucharina i Rykowa stawia się obok i razem z trockistami i rozstrzelanymi Zinowiewem i Kamieniewem. Znaczy to, że czeka ich ten sam los; komedia sądu i straszna realność „kary”.

Prasa europejska pomyliła się w przewidywaniach nie wzięła bowiem pod uwagę momentu bodaj najbardziej ważkiego, mianowicie — osobistych stosunków Stalina z Bucharinem i Rykowem.

Stalin pokłócił się śmiertelnie z Bucharinem jeszcze w r. 1929, podczas uroczystego plenum partii, zwołanego z powodu rocznicy śmierci Lenina. Bucharin w dowcipnym przemówieniu dowiódł, iż Stalin jest antyleninowcem, wyśmiał przyszłego dyktatora i poniżył go w oczach towarzyszy partyjnych.

To są rzeczy, których mściwy, kaukazyk nigdy nie zapomina. Stalin nie zdradził wówczas swych prawdziwych uczuć. Ale w tej chwili puścił w niepamięć zasługi, jakie Bucharin położył w walce z opozycją: zapomniał, że dzięki Bucharinowi zdołał on w roku 1925-26 obalić Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa. Wówczas Stalin nazwał Bucharina pieśnią „Bucharczyk”. Lecz od 21 stycznia 1929 roku „Bucharczyk” — stał się jego wrogiem i upatrzonym obiektem dla kaukaskiej krwawej zemsty.

W listopadzie tegóż 1929 roku Stalin potrafił już przeformować decyzję o wydaleniu Bucharina i jego zwolenników — Rykowa i Tomskiego z Politbiura. Był to dla wszystkich trzech początek końca.

Budowa najwyższego gmachu na świecie

W Moskwie rozpoczęto budowę największego i najwyższego gmachu na świecie imienia Lenina, którego statua stanie na szczycie gmachu. Gmach ten będzie wysoki 420 metrów, zajmując 110 tysięcy mtr. kwadratowych przestrzeni. Sala centralna gmachu będzie wysoka na 100 mtr. i na 20,000 miejsc.

W gmachu tym projektowane jest urządzenie największej biblioteki mającej pomieścić 500.000 książek. Na wysokości 320 metrów zbudowany będzie taras, po którym stanie 100 metrowy posąg Lenina.



„Rozglądnijcie się”

nawoływał Ksiądz Kneipp. — To wam wyjdzie na dobre — co najbliższe! Z planów dojrzejących na rodzimych łanach sporządził

Kawę Stodową Kneippa!

Wyrok na krwawego Makitrę

Ukraiński oficer skazany na 15 lat więzienia

Sąd Najwyższy rozpatrywał sensacyjną sprawę Grzegorza Makitry, porucznika b. wojsk ukraińskich, — walczących w 1919 roku przeciwko Polsce. Makitra w ukraińskim sądzie wojennym zajmował stanowisko prokuratora i przez skazanie na śmierć 17 Polaków zyskał przydomek „krwawego”.

Tło sprawy przedstawia się niezwykle ciekawie.

Jak wiadomo, w roku 1928 wyszła ustawa amnestyjna, na podstawie której puszczono w niepamięć i darowano winy i kary za przestępstwa przeciwko obywatelom państwa polskiego, dokonane w czasie walk — 1918 — 1919 r., względnie za czyny które w akcją wojenną były związane. Amnestia nie dotyczyła jednak wypadków, gdy działanie wojenne nosiło charakter specjalnie barbarzyński i okrutny, jak np. znęcanie się nad jeńcami itp.

Po oswojeniu Lwowa przez wojska polskie oddziały ruskie, czując palący grunt pod nogami, zaczęli przestępować wobec tego, że zbrodnie

li stosować wobec ludności polskiej bezprzykładowy terror. Fikcyjne sądy wojenne, prowadzące przeciwko Polakom śledztwo znęcały się nad nimi w sposób bestialski, wymuszając torturami zeznania. Barbarzyństwo to było oficjalnie stwierdzone przez międzynarodową komisję która naczynie widziała ofiary kaźni ruskiej w Złoczowie w połamanych rekami, nogami, zdartą pasami skórą itp.

Po wyparciu przeciwnika przez wojska polskie, członkowie „sądu” uciekli za granicę, uchylając się w ten sposób przed sprawiedliwością.

Kilka lat temu przypadek pozwolił odkryć jednego z członków krwawego trubunatu złoczowskiego, a — mianowicie krwawego prokuratora Grzegorza Makitrę. Niezwykle charakterystyczne jest to, że Makitra w ostatnich latach już zupełnie nie ukrywał się i zajmował posadę nauczyciela w jednej ze szkół ruskich.

Na podstawie ustawy amnestyjnej która czyniła wyjątki dla okrutnych

Makitry nie uległy jeszcze 25-letniemu przedawnieniu, aresztowano go i oskarżono na podstawie art. 255 k. k. W listopadzie ub. r. Makitra odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Złoczowie który skazał go na karę śmierci, zamieniając ją na mocy amnestii na 15 lat ciężkiego więzienia.

Obrońcy oskarżonego założyli od wyroku kasację, twierdząc, iż Makitra działał legalnie, jako urzędnik republiki zachodniej Ukrainy.

Sąd Najwyższy nie podzielił wywołów kasacji i wyrok skazujący Makitrę na 15 lat więzienia zatwierdził.

Emigracja w marcu r. b.

Warszawa. ATE. Pod opieką Syndykatu Emigracyjnego wyemigrowało w m-cu rb.: do Ameryki Południowej 598 osób, do Ameryki Północnej 345 osób, do innych krajów zamorskich 50 osób. Razem w tym miesiącu wyemigrowało do krajów zamorskich 1002 osoby.

Tak postępuje żyd...

Żydowska „5-ta rano” przytacza charakterystyczny dla nastrojów panujących w Warszawie obrazek:

Do sklepu konfekcyj w dzielnicy Marszałkowska — Wilcza przybył onegdaj klient i zakupiłszy towaru za 75 zł. w chwili, gdy skierował się do kasy, aby uiścić należność, poznawszy w siedzącym przy kasie właściciela żyda, oświadczył: „Przepraszam, z zasady nie kupuję u żydów”.

Należy dodać pisze następnie 5-ta rano, że w sklepie tym zajęty jest wyłącznie personel chrześcijański. Właściciel sklepu, dotknięty postępkiem klienta, oświadczył w jego obecności swoim pracownikom, że im wypłaci trzymiesięczne odszkodowanie i wydalą z pracy.

Ks. Mikołaj — banita

Bukareszt 14. 4.

W dzienniku urzędowym ukazały się dekrety królewskie, ogłaszające, że ks. Mikołaj przestaje być członkiem rodziny królewskiej, traci wszelkie prawa i przywileje, oraz wydalający go z armii i pozbawiający stopni.

Wicepremier Inconletz odwiedził ks. Mikołaja, któremu zakomunikował treść dekretów.

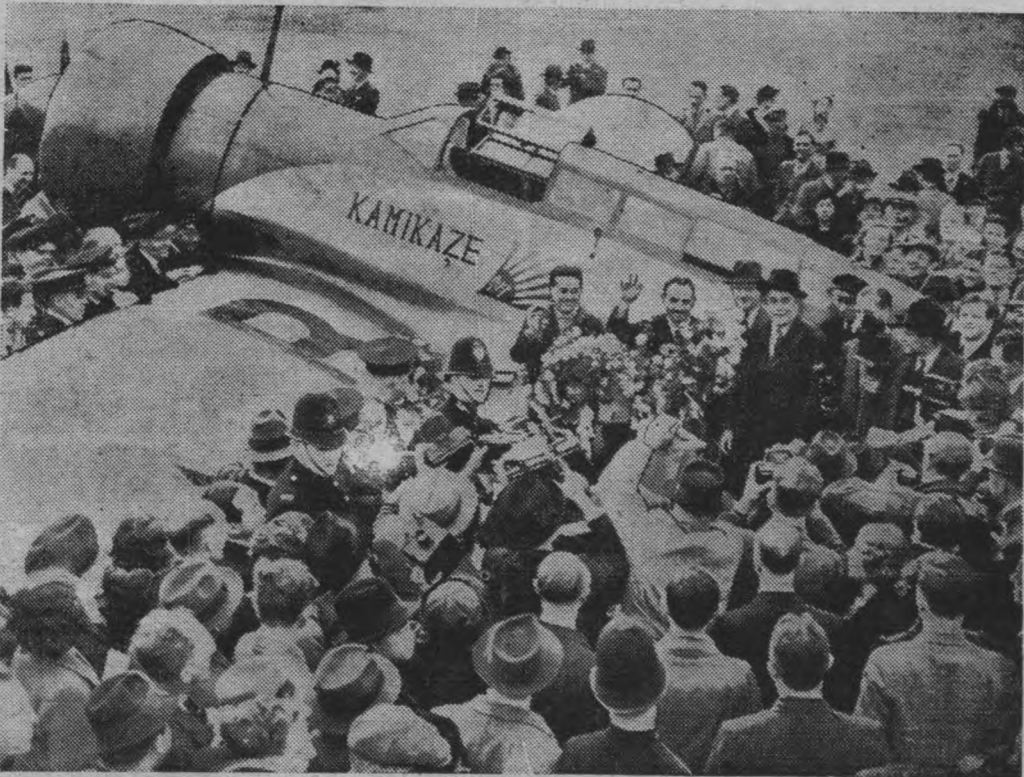
W czasie rozmowy ks. oświadczył że zamierza zamieszkać we Włoszech.

Król przyjął gen. Baliffa, administratora dóbr koronnych, z którym omówił administrację majątków osobistych ks. Mikołaja.

Sowiety wydalały żydów litewskich

Kowno, 13. 4. (ag.)

Władze sowieckie wydalają z Biro-Bidżanu 30 litewskich żydów, oskarżonych o prowadzenie agitacji trockistowskiej. Przyjazd tych został zasygnalizowany władzom litewskim.



Onegdaj na lotnisku Croydon pod Londynem wylądował samolot japoński „Kama Kaze” (Boski Wiatr), przebywając trasę Tokio — Londyn o długości 16.000 km. w czasie 94 go dzin 18 min., zdobywając niebywały dotychczas w dziejach lotnictwa rekord lotu długodystansowego.

Załogę rekordowego samolotu stanowi: 26-letni pilot Masaaki Inuma oraz radiotelegrafista Kenji Tsukagoshi.

Zdjęcie nasze przedstawia „Boski Wiatr” wraz z pilotami, po wylądowaniu na lotnisku Croydon, w otoczeniu rozentuzjasmowanych tłumów.

Bucharin, który posiadał jeszcze w partii znaczne wpływy, utrzymywał się jakiś czas na powierzchni. Pozostawał członkiem Sowietu Gospodarki Narodowej, a od roku 1934 piastował stanowisko naczelnego redaktora „Izwiestii”. Lecz partyjna jego kariera była skończona.

Stalin wierny swym zasadom czekał na stosowny moment. Teraz ten moment nadszedł. Upatrzona ofiara nie uniknie przeznaczonego losu. — A skoro Bucharin pozostaje dotychczas niebezpiecznym przeciwnikiem,

dokoła którego skupiać się mogą wrogowie dyktatora, to cos spadnie nie tylko na Bucharina, lecz na całą jego grupę.

I dlatego w ponurym orszaku, kierującym się do miejsca stracenia w mrocznych lochach Lubianki, za Bucharinem będzie króczył Rykow i inni „uczestnicy sprzysiężenia anty sowiecko-faszystowskiego”. Fantazja Stalina nie odznacza się bogactwem i urozmaicheniem i krwawy finał jest zawsze jednakowy.

ZDROWIE I MEDYCYNĄ

Dział specjalny pod redakcją dr. W. Belkowskiego

Cukrowa choroba

W ostatnim czasie społeczeństwo coraz lepiej uświadamia sobie niebezpieczeństwo, jakie przedstawia cukrzyca. Śmiało można powiedzieć, że na każdym 100 mężczyzn powyżej 40 roku życia jest jeden chory na cukrzycę, a na 100 kobiet w tym samym wieku jest trzy lub cztery takich, które cierpią na tę chorobę.

Dobrze jest o tem pamiętać, gdyż lekarze dziś tak skutecznie leczą cukrzycę, że pacjent może żyć w komfortie i spełniać swe codzienne obowiązki jak każda inna normalna osoba. Dwadzieści lat temu nie można było tego powiedzieć i ten, kto cierpiał na cukrzycę, zwykle odczuwał głód i pragnienie, marniał stopniowo i po paru czy kilku latach musiał umierać. Nastąpiła jednak pod tym względem wielka zmiana, gdy w roku 1921 uczony kanadyjski Banting, odkrył insulin. Jest to substancja, konieczna potrzebna dla ciała, by mogło odpowiednio zużytkować mąkę i cukier.

Insulin ten wydobywany jest obecnie ze zwierząt i następnie dostarczany jest chorym na cukrzycę w postaci odpowiedniego płynu, który wstrzykiwany jest do ich ciała przy pomocy igły. Niektórzy pacjenci muszą mieć dwa tego rodzaju zastrzyki dziennie, inni trzy lub cztery. Ale w wypadkach początkowych i la godnych rodzajów cukrzycy pacjenci mogą się zupełnie obejść bez zastrzyków insuliny, pod warunkiem atoli, że uregulują odpowiednio swoją dietę.

Doświadczenie wykazało, że insulin nie przedstawia żadnej wartości, jeżeli jest polykany i wogóle zażywany przez usta. Nie liczący się z niezem szarłatami i oszuści ogłaszają podróbki insuliny, którego nie potrzeba zastrzykiwać. Nie dajcie się złapać na tego rodzaju podstępstwa. Jeżeli chorujecie na cukrzycę, stosujcie się do rad i wskazówek lekarza.

Krwotok z nosa

Widok krwi jest dla niektórych ludzi czymś mocno przejmującym, to też, gdy zobaczą małą strugę czerwonego płynu tracą głowę i wskutek tego nie umieją sobie należycie zaradzić w potrzebie. Chociaż każdy krwotok, bez względu na to, skąd pochodzi, jest sprawą poważną, to jednak krwawienie z nosa rzadko może się skończyć fatalnie, zatem przy takim krwawieniu nie należy się zbyt przejmować.

Prawdą jest jednak, że jeśli krwawienie z nosa zdarza się zbyt często, i to bez jakichś jaśniejszych przyczyn, wówczas należy poradzić się doktora i znaleźć powód krwawienia.

Właściwie są tylko, w poważnym sensie, dwie przyczyny krwawienia z nosa: po pierwsze, uderzenie lub inne okaleczenie nosa i po drugie, choroba. Pierwsze zdarza się najczęściej i jest najczęstszą przyczyną krwawienia z nosa, ponieważ delikatna błona w nosie posiada wielką ilość drobnych naczyń krwionośnych, które nie mają tak dobrej protekcji jak żyłki w innych częściach ciała.

Drugi rodzaj krwawienia, ten bez widocznej przyczyny, może pochodzić od choroby sercowej, suchot, choroby nerek lub wątroby, wysokiego ciśnienia krwi i z innych chorób. W tym wypadku powinno się zawsze udać do lekarza, ażeby wyszukał przyczynę krwawienia u podstawy. A im wcześniej się to zrobi, tym lepiej dla pacjenta.

Pierwszym środkiem zaradczym na zatrzymanie krwi płynącej z no-

sa jest zimny, mokry kompres na twarz, a następnie umieszczenie tamponu z waty w dziurce, z której krew wychodzi. Należy jednak umiścić wate w takim miejscu, żeby ją potem można było łatwo wydobyc. Często bowiem wpycha się wate zbyt daleko do nosa i wówczas leczenie jest gorsze jak sama choroba.

Osoba dotknięta krwotokiem z nosa powinna pozostać spokojnie w prostej pozycji. Te środki są wystarczające do zwyczajnego zatamowania krwotoku nosa, lecz gdy to nie pomaga, wówczas trzeba udać się najlepiej do doktora, ażeby on dał nam odpowiednią radę.

Reumatyzm

W dziewięciu na sto przypadków wypadków pacjent cierpiący na reumatyzm mógł uniknąć tej choroby, gdyby był pilnie śledził stan swojego zdrowia. Na podstawie danych statystycznych okazuje się, że prawie każdy wypadek reumatyzmu pochodzi z jakiegoś zatrucia w organizmie czy to wskutek nadgniłych migdałków, czy zepsutych nębiów, kiepskiej eliminacji, przebywania na mrozach itp. Gdybyśmy więcej uwagi zwracali na takie rzeczy jak migdałki lub zęby, zapewne byśmy uniknęli choroby reumatyzmu.

Reumatyzm pomimo mniemania wielu osób, nie jest chorobą ścięgien lub kości, ale jest właściwie zapaleniem mięśni, błon i innych delikatnych tkanek. — Ból, wskutek zapalonych tkanek jest nieraz nieznosny. Choroba ta jest częściej chroniczną niż stałą i więcej występuje u osób podeszłych wiekiem lub w średnich latach, mniej zaś u dzieci.

Ważną rzeczą przy leczeniu reumatyzmu jest gorąco, masaż i odpoczynek, dieta i należyta eliminacja kiszek. Pod słowem „gorąco” rozumiemy takie środki jak para, kąpiel w gorącej wodzie, zanurzenie reumatycznych części do gorącej wody na piętnaście minut do pół godziny i więcej, stosowanie gorących okładów, itp. Pod słowem dieta rozumiemy dowolną konsumpcję soków owocowych i wody.

Dla przekonania się czy wasze zęby są w porządku udajcie się co jakiś czas do dentysty. Zaś z gardłem i migdałkami idźcie do swojego lekarza, podobnie jak z innymi dolegliwościami, które waszym zdaniem — mogłyby być przyczyną reumatyzmu.

Higiena spożywania owoców

Spożywanie niedostatecznie oczyszczonych owoców jest przyczyną niektórych chorób zwłaszcza związanych z zakażeniem jelit. Powstaje tedy pytanie, jak należy czyścić owoce i to wystarczająco, oraz czy wystarczy obmyć świeżych owoców, aby usunąć z nich zarodki szkodliwe dla zdrowia. Na te pytania dał jeden z profesorów angielskich następującą odpowiedź. Nie można ustalić ogólnych wytycznych co do dokładności, z jaką należy czyścić owoce, gdyż zależy to zupełnie od okoliczności. Zupełnie jednak zrezygnowanie ze spożywania świeżych owoców z obawy przed zakażeniem jest lit, które zdarza się przecież stosunkowo rzadko jest bardzo nie wskazane, ponieważ przez gotowanie giną przeważnie witaminy.

Można spożywać bez stosowania specjalnych środków ostrożności owoce z własnego ogrodu, zrywane własnoręcznie i to oczywiście gdy ręce są czyste. O ile chodzi o owoce zakupione, wystarczy zupełnie, w okresach wolnych od epidemii gruntu-

wne ich obmycie pod wodą bieżącą. W okresach epidemii jednak, albo gdy owoce pochodzą z okolic podejrzanych, należy zanurzyć je na pół minuty we wrzącej wodzie, po uprzednim skrupulatnym wycięciu części uszkodzonych gnilych. Owoce uszkodzone należy spożywać tylko w stanie gotowym.

Brak apetytu u dzieci

Najwięcej bezprzebiegu martwią się matki z powodu braku apetytu u dzieci i chociaż w wielu wypadkach dzieci wykazują mienormalność w jedzeniu to jednak powód do poważniejszych obaw nie jest tak wielki, jak myślą matki. Ilekroć do dzieci doprowadzonych do lekarza może być wyleczonych w domu, gdyby tylko matka wiedziała, co dziecko je między regularnymi posiłkami. Zazwyczaj te maleństwa, które do obiadu są głodne bez apetytu, prawie co godzinę zjadają ciastka albo cukierki i nie dają sobie rady, że nie smakuje im po tem obiad czy kolacja. Dlatego, jeżeli dziecko nie chce wiele jeść przy obiedzie to jest najwyraźniejszy znak że przed regularnym jedzeniem nie pchało się jakimś słodyczami.

Naturalnie, że są dzieci, które z natury nie mają większego apetytu. W tych wypadkach żołądek i cały system u takich dzieci jest bardzo delikatny i nie odczuwają one wielkiej potrzeby jedzenia. W niewielkich tych wypadkach potrawy powinny być dla nich robione jak najsmaczniej. Matka powinna wyszukać takie potrawy, które najwięcej lubią i nie zmuszać ich do jedzenia takich rzeczy, przy których się otóżają.

Ale wrócić należy przede wszystkim uwagę na jedną rzecz, a mianowicie, jak wiele dziecko powinno jeść. Bo jeżeli martwić się o brak apetytu u dziecka to po czem sądzić że dziecko je za mało? W wielu wypadkach skargi rodziców są zupełnie nieuzasadnione i, ponieważ oni sami je dają za wiele, myślą, że i dzieci powinny jeść dużo. Tego błędu należy się za wszelką cenę wystrzegać, gdyż przejedzenie jest groźniejsze, niż nie dojedzenie.

Jest jeszcze inna strona tego zagadnienia, której nie należy przeoczyć, a mianowicie zależność, jaka zachodzi między apetytem a umysłem. To nie jest tajemnica, że kiedy człowiek jest zdemoralizowany albo zmęczony, to też nerwowo podniecenie wpływa ujemnie na system trawienia i powoduje brak apetytu. Jest faktem, że w wielu wypadkach, gdy pokarm dostaje się do żołądka nerwowo podnieconego, następują wymioty. A zatem dziecko wasze może również znajdować się w takim stanie podniecenia, czy to z powodu szkoły, czy leku przed dentystą lub doktorem. Żołądek dziecka jest nerwowo podniecony i z tego powodu następuje kompletny brak apetytu. Takie wypadki można wyleczyć jedynie przez usunięcie u dziecka strachu przed czekającą je nieprzyjemnością.

Dalej dzieci, jak zresztą starsi ludzie, jeść w towarzystwie i dlatego starajcie się dla dzieci przy jedzeniu o towarzystwo. Jedzenie jest często zaraźliwe i jeżeli dziecko zobaczy, jak jego towarzysz ze smakiem spożywa cokolwiek, to prawdopodobnie i ono zabierze się do jedzenia, chociaż przedtem nie miało do tego zbyt wielkiej chęci.

Influenza

Influenza nie jest wcale nową chorobą. Dowiadujemy się z pism historyków, że epidemie jej pojawiały się już w 17-tym i 18-tym wieku. Najbar-

dziej zaś nam znana i najsłabszą epidemią grypy była, ta jaka wybuchła w roku 1918-ym pod koniec wojny światowej. Z chorobą tą zawsze idzie w parze epidemia zapalenia płuc, przez co Influenza staje się jeszcze bardziej niebezpieczną.

Od owej epidemii w roku 1918-ym pojawiały się jeszcze potem częste jej wybuchy, lecz żaden nie był tak poważny i nie spowodował tyle śmierci jak powojenny. Influenzę nazywamy też w potocznym języku grypą, hiszpańską.

Każda choroba zakaźna posiada tak zwany okres przygotowawczy, to jest czas od chwili, gdy się dana osoba zarazi od chwili ukazania się pierwszych objawów choroby. U niektórych chorych okres ten trwa bardzo długo, nierzadko nawet trzy tygodnie, lecz w wypadkach grypy jest on bardzo krótki, od 24 do 48 godzin.

Gdy się ma pierwsze objawy grypy, to jest gorączkę, katar, ból głowy, należy się leczyć jak na zwyczajne zanieżenie, to jest pić ciepłe napoje, wziąć gorącą kąpiel i udać się do łóżka na 24 godziny. Gdy w tym czasie objawy „hiszpanki” nie mijają, należy dla bezpieczeństwa wezwać lekarza. Dobrze jest wtedy trzy razy w ciągu dnia, jak przy poważnych chorobach zakaźnych, by nie dopuścić do rozpowszechnienia choroby.

Symptomy grypy zjawiają się nagle i rozwijają się bardzo szybko. W drugim do czwartego dnia są najpoważniejsze, po czym znów zaczynają przechodzić. Jeśli nie wywiązały się żadne komplikacje, człowiek prędko wraca do zdrowia, lecz jest zawsze rozstrona meczą pozostać w łóżku przynajmniej dopóty, dopóki jest gorączka.

Choć grypę uważa się za chorobę zaraźliwą, to jednak różni się ona znacznie od innych chorób, jak dyfterii, szkarlatyny i tym podobnych przez to że jeden jej atak zazwyczaj nie chroni przed drugim. Gdy na przykład ktoś choruje na szkarlatynę lub dyfterię, zdobywa sobie pewne go rodzaju odporność i później już nie tak łatwo się zaraża tą chorobą. Tymczasem grypa nie daje żadnej odporności, ale raczej osłabia organizm i tym bardziej skłonnym go czyni do infekcji. To też każde następne zachorowanie na grypę coraz łatwiej, przychodzi i w coraz ostrzejsze formie.

Ponieważ zwykłymi symptomami grypy są też dreszcze, przeto można ulżyć pacjentowi w chorobie. Powinno się zwrócić baczną uwagę na pożywną dietę, ażeby nadrobić utraconą odporność organizmu.

Influenza szerzy się przez kichanie, kaszanie itp. oraz przez zarazki na rękach lub naczyniach chorej osoby. Dlatego powinno się chorego trzymać w izolacji, ażeby nie pozwolić się szerzyć chorobie.

Dotychczas jeszcze nie wynaleziono szczepionki przeciw grypie. Inne choroby zaraźliwe, jak dyfteria — szkarlatyna i t. p. mogą się wydawać o wiele bardziej niebezpiecznymi, lecz w rzeczywistości nie są takimi, bo można im zapobiec przez szczepienie i inne zabiegi. Na grypę próbowano kilka rodzajów szczepienia, lecz jak dotąd żaden z nich nie okazał się dość skutecznym. Gdy się od powiednia szczepionkę znajdzie, wówczas będzie można uważać walkę z grypą za skończoną.

Zapisz się
na członka P.Zw. Zach.

Niesamowite przedmioty

wywierały dziwny wpływ na życie swych właścicieli

Bywają martwe przedmioty, które w życiu właścicieli odgrywają nie raz nagadkową, tajemniczą rolę. Nie dawno roznośła się wiadomość o dziwnym pierścieniu, który odegrał wielką rolę w życiu amerykańskiego śpiewaka Colombo. Fatalny pierścień nabył niegdyś Rudolf Valentino u jakiegoś chińskiego antykwariusza. Antykwiarz usz powiedział mu, że pierścień mawiało, były niezliczone tragedie, ale to właśnie tańczę cilo gwiazdora do kupna. Pierścień przyniósł mu nieszcześć, zmarł u szczytu kariery.

Po nim odziedziczyła pierścień Pola Negró i podarowała go Colombowi. Po krótkim czasie Colombo padł ofiarą katastrofy samochodowej, pierścień odziedziczył po nim przyjaciel, którego spotkał podobny los.

Tragiczna limuzyna.

Do szeregu takich dziwnych przedmiotów należy też niebieska limuzyna będąca obecnie w posiadaniu pewnego przemysłowca z San Francisco. Przed kilku laty limuzynę nabyła córka bogatego kalifornijskiego właściciela plantacji bawełny. Chociaż umiała świetnie prowadzić samochód, w niewytłumaczony sposób straciła kiedyś nad nim panowanie i przejechała dziecko. Po kilku dniach, kiedy jechała najzupełniej zgodnie z przepisami, mijając ją wóznik stąd ni zowąd wywrócił się i pogrzebał pod swymi szrankami kierowcę i jego towarzyszkę. Kierowca poniosł śmierć na miejscu, jego towarzyszka skonała w szpitalu.

Te wypadki zniechęciły pannę do samochodu. Sprzedała go pewnemu budowniczemu. Budowniczy już po kilku dniach przejechał policjanta na skrzyżowaniu ulic. Tłumaczył się na rozprawie sądowej że w pewnym momencie kierownica samochodu z niepojętą siłą wyrwała mu się z rąk.

Po tym wypadku nieszcześnie auto dostało się do rąk kupca Joe Samdlera. I on krótko się cieszył maszyną. Kiedy któregoś dnia jechał po szosie podmiejskiej niespodziewanie z wałęsą wypadło dwoje dzieci wprost pod samochód. Dzieci poniosły śmierć na miejscu. Kupiec sprzedał auto dalej. Następny jego posiadacz wypadł zeń, padł głową na chodnik i dostał wstrząsu mózgu.

Obecnie samochód stoi w garażu. Nikt go nie używa.

Dziwne właściwości miała malut-

ka jednopensowa moneta. Moneta ta zawsze wracała do właściciela. Przed 12-tu laty dostała się do rąk pewnej młodej damy w Londynie. Była wówczas błyszcząca, nowutka, lecz pomimo to przez wadliwe odbicie w mennicy miała pewien charakterystyczny znak, co sprawiło, że dama ją dobrze zapamiętała.

Przy robieniu sprawunków dama puściła ją w kurs. Po kilku dniach otrzymała ją znowu. Po pewnym czasie dama wyjechała do Kanady. Si-

dła na okręt w jeden z północno-angielskich portów, a robiąc tam kilka zakupów wydała oryginalną monetę. Po trzech latach wróciła do Anglii i otrzymując w pierwszym dniu pobytu resztę w jednym ze sklepów, znów otrzymała oryginalną monetę. Odtąd próbowała się jej pozbyć wszelkimi sposobami, moneta jednak zawsze do niej wracała. Zrezygnowała wreszcie z wydania jej i nosi ją teraz na szyi na łańcuszku jako talizman.

100.000 ha wymorzniętych ozimin ulegnie zaoraniu na Pomorzu

Z chwilą ruszenia się wegetacji poczęły w całej pełni się ukazywać straty, spowodowane tegorocznymi mrozami przy braku pokrywy śnieżnej. Straty te w poszczególnych okolicach są ogromne. Najwięcej ucierpiały lęburski i koniczynny, dalej psze nice i ornie i żyto. Z przybliżonych ogólnych obliczeń, Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego wynika, iż przeciętnie, dla obszaru całego województwa pomorskiego około 100.000 ha. zbóż ozimych oraz koniczyn i lucern ulegnie zaoraniu przy czym za orywanie ich jest już w pełnym toku. Najwięcej z tego tytułu poszkodowane są powiaty tczewski i starogardzki, gdzie procent powierzchni ozimin do zaorania waha się około 80 proc. oraz obszary powiatów wiatuńskiego, Wisły w powiatach świeckim i chełmińskim.

Mrozy więc tegoroczne przybrały na Pomorzu rozmiały kłęski elemen-

tarnej o szerokim zasięgu, sytuacja zaś rolnictwa jest tym gorsza, iż na skutek zeszłorocznej kłęski nieurodzaju rolnictwo pomorskie jest wyczerpane kompletnie ze wszystkich zasobów. To też konieczność jak najrychlejszej i jak najbardziej wydajnej pomocy, tak w formie ulg finansowej - rolnych, jak również przyznania dla Pomorza większej sumy bezprocentowych i niskoprocentowych kredytów siewnych, jest palącą, w przeciwnym bowiem razie zachodzi obawa nieobsiania wielkich połaci gruntów ornych przez najbiedniejszych finansowo rolników.

Sytuację tę Pom. Tow. Roln. kilkakrotnie już przedstawiało władzom rządowym, w końcu zaś ub. tygodnia badał je na miejscu specjalny delegat z Ministerstwa Rolnictwa z Warszawy, objeżdżając 8 powiatów. Decyzja władz ma zapaść w dniach najbliższych.

Jak żydki dały się nabrać..

W żydowskim towarzystwie filantropijnym „Jedność Towarzyszy” w Warszawie odbywało się plenarne zebranie. Nagle na salę wkroczyło dwu osobników, którzy z okrzykiem „Rece do góry!” przystąpili do rewizji. „Wywiadowcy” zrewidowali wszystkich obecnych, skonfiskowali akta towarzystwa, po czym sporządzili protokół ze swych czynności i oświadczyli, że nikt z zebranych nie ma prawa przez 15 minut opuścić lokalu i że wszyscy członkowie towarzystwa dopiero po tym czasie mogą wyjść po jednemu. Gdy zebrani ochłonęli z przerażenia, spostrzegli, że padli o-

fiarą oszustów. „Wywiadowcy” bowiem, dokonując rewizji osobistej, pokradli im z kieszeni woreczki pióra, zegarki, a prezesowi towarzystwa Izraelowi Rozbruchowi, ukradli 87 zł. w gotówce.

Całe towarzystwo, z okradzionym prezesem na czele, udało się do komisariatu.

Istnieje podejrzenie że wywiadowcami byli oszuści, którzy kilka tygodni temu dokonali również rewizji u pasera na Górsiej, konfiskując mu mnóstwo cennych przedmiotów, na sumę kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Nie obawiajcie się! Pocałunek który nie szkodzi

Ostatnia fala grypy szalejącej w Londynie pozwoliła lekarzom i uczonym na dokładne zbadanie źródeł choroby. Systematycznie prowadzone ewidencje i badania doprowadziły do bardzo znamienitych i doniosłych dla świata lekarskiego rezultatów.

Stwierdzono, że w 75 wypadkach na 100 rozpowszechnianie się grypy nastąpiło wskutek pocałunku. Fakty te zdarzały się nie tylko w życiu rodzinnym lecz również w zetknięciu się osób znajomych wymieniających pocałunek.

Ścisłe obserwacje osób dotkniętych gripą doprowadziły do tych charakterystycznych wyników. Jednocześnie stwierdzono w jednej z wielkich klinik prywatnych dr. Greenwooda, że pocałunki zamieniane między osobami nie chorymi są całkowicie nieszkodliwe.

W związku z tym młody asystent dr. Greenwooda lekarz społecznik John White opublikował na łamach „Daily Telegraph” interesujący artykuł zaopatrzony w zdjęcia materii dokonywanych zapomocą mirokamery.

Dr. John White ustalił, że zetknięcie się dwójga warg nie może w zasadzie jakiegokolwiek niebezpieczeństwa rozsiewać. Nawet najpiękniejsza kobieta posiada na ustach nieobliczalną cyfrę bakterii i zarazków. Również wargi poddane pod mikroskop ścisłym oględzinom ujawniły, że w różowych różkach rozwijają się liczne zwierzątka, należące do świata drobnoustrojów.

Reakcja tych zwierzątek jest neutralizowana zapomocą działania środków chemicznych, złączonych ze śliną. Stanowią one naturalne skuteczne antydotum na procesy zakażenia. W chwili jednak kiedy bakterie będą usiłowały się mimo tego środka prześlizgnąć, zostaną one z przewodu oddechowego usunięte i rozpylają się w powietrzu.

Na licznych oparłszy się doświadczeniach związanych szczególnie z ostatnimi przejawami grypy, autor utrzymywanego w poważnym tonie artykułu konkluduje. „Pocałunek osób zdrowych nie przynosi za sobą żadnych przykrych skutków. Składanie buziaków nie może trwać jednak zbyt długo. Tak od młodych jak i od starych (cierpienie z umiarem rozkoszy pocałunku”. Rekord świata „pocałunku” jest tylko 1.43% godz.

W sześć godzin z Ameryki do Europy

W roku bieżącym mija 10 lat, gdy w dniu 20 maja 1927 r. przeleciał Atlantyk z Nowego Jorku do Paryża — Lindberg oraz w dniu 4 czerwca 1927 r., gdy w ciągu 42 godzin amerykańcin Chamberlin przeleciał z Nowego Jorku do miejscowości Cottbus. W dziesiątą rocznicę tych pierwszych przelotów przez Atlantyk zamiera Chamberlin odbyć lot stratosferyczny z Ameryki do Europy, celem uścislenia, że dla komunikacji lotniczej między Ameryką a Europą służącej przewoźowi poczty, nadają się jedynie loty stratosferyczne. Chamberlin jest obecnie zajęty drobiazgowymi przygotowaniem do tego lotu. Samolot posiadający hermetyczne zamknięcia, będzie specjalnie ogrzewany oraz zaopatrzony w tlen.

Przelot obliczany jest na 6 godzin.

Nowe amerykańskie olbrzymy samoloty

„Nev York Herald” donosi, że zakłady lotnicze Glenn-Martin w Baltimore, przystąpiły do produkcji samolotów — olbrzymów, które osiągać będą szybkość 385 km. na godzinę w zasięgu 8.000 km. Na pokładzie bierac będą mogły 60 ludzi załogi i pasażerów. 1000kg. bagażu oraz 2.000 kg. przesyłek pocztowych.

Przewody gazowe z... gliny

Druzgocąca opinia komisji wojewódzkiej

W Kołomyj bawiła techniczna komisja wojewódzka inżynierów — maciełników wydziału w Urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie która w obecności prokuratora Siewińskiego na miejscu katastrofy badała przyczynę eksplozji gazów kanaliowych przy ul. Legionów.

Opinia komisji jest dla Zarządu miejskiego w Kołomyj druzgocąca.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w przewodach kanałowych eksplodował gaz świetlny.

Na podstawie relacji kierownictwa miejskiej gazowni komisja stwier-

dziła, że stan rurociągów gazowych w Kołomyj jest fatalny.

Na około 28 km. przewodów gazowych, przeszło 20 km. — to rury stare i przedziewałe.

W niektórych miejscach rury zupełnie są zniszczone, a gaz przechodzi wyłącznie przez przewody... z gliny.

Około 40 procent gazu, produkowanego przez gazownię, ulatnia się.

Najwięcej „zaników” gazu jest — właśnie pod ulicą Legionów.

W tym stanie rzeczy — całe miasto jest podminowane!

Walka panien z Klubem Kawalerów

W pewnej południowo-angielskiej miejscowości uzdrowskiej został niedawno założony „Klub Kawalerów”.

Członkowie klubu uchwalili regulamin, mocą którego każdy z nich, którego ktoś zobaczy więcej niż trzy razy w towarzystwie tej samej panny podlega grywnie. Tym sposobem klub zamierza uchronić swych członków od zawierania znajomości, które mogłyby doprowadzić do małżeństwa.

Do klubu zaczęli się masowo za-

pisywać młodzi ludzie i wywołało to oburzenie miejscowych panien. Panny zawiązały związek mający na celu zwalczanie „Klubu Kawalerów”. Pragnąc zdobyć przede wszystkim prezesa klubu wystosowały doń około stu listów miłosnych i propozycji małżeńskich. Zakusy te spełzały na niczym. Zatwardziały kawaler nie odpowiadał na żaden list.

Obecnie panny odgrają się, że przy najbliższej okazji wtargną przy mocą do klubu i osobiście będą się starały wyperswadować jego członkom uprzedzenie do płci pięknej.



Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium organizacji wielkiej Obozu Zjednoczenia Narodowego z sen. gen. Andrzejem Galicą, jako przewodniczącym na czele. Na zdjęciu naszym sen. gen. Andrzej Galica.

Z Pomorza i dalszych ziem Rzeczypospolitej

Śmiertelna walka między polowym a bezrobotnym.

Bydgoszcz. (PAT) W lesie koło Śmielina pod Nakłem doszło do śmiertelnej walki pomiędzy polowym majątku w Śmielinie Bolesławem Stanisławem a bezrobotnym Franciszkiem Kwiatkowskim ze Śmielina. W czasie bójki Kwiatkowski wyrwał polowemu karabin. W tej chwili Stanisławski wyciągnął z kieszeni rewolwer i zaczął się strzelanina zakończona śmiercią polowego i bezrobotnego.

Sledztwo w toku.

Aresztowani wywrotowcy

Gdynia. W ubiegłą sobotę władze policyjne przeprowadziły rewizję u podejrzanych o działalność wywrotową osób. Przytrzymał szereg osób z których część po wylegitymowaniu zwolniono. U dość licznych osobników znaleziono kompromitujące dowody wobec czego przekazano ich do dyspozycji sądowych władz śledczych.

Fabryka fałszywych pieniędzy pod Luzinem.

Gdynia. Policji gdyńskiej udało się wykryć nielegalną mennicę, która znajdowała się w samotnej chacie pod Luzinem, w pobliżu granicy niemieckiej.

W ubiegłą sobotę policja otoczyła kryjówkę przytrzymała wszystkich przestępców i zabrała wszystkie narzędzia, jak przyrządy odlewnicze, matryce i obrabiarki.

Po każdej „emisji” cały warsztat zakopano w ziemi, aby nie było śladów.

Zderzenie samochodu z autobusem.

Gdynia. W ubiegłą sobotę przedsięwzięcia budowlany inż. arch. Obrycki, jadąc swym samochodem do Orłowa, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W pewnej chwili chciał on wyminąć autobus MTK, ale nie zauważył, że z przeciwnej strony nadjeżdża furmanka. Skreślił on gwałtownie w prawo i ze swym samochodem znalazł się przed rozpędzonym autobusem. Nastąpiło zderzenie. Autobus włókł samochód kilkadziesiąt metrów.

P. inż. Obrycki i jego towarzysza wyszli cało z tej opresji. Samochód został jednakże doszczętnie rozbity.

Delfiny w porcie gdyńskim.

Gdynia. W dniu wczorajszym pojawiło się w porcie gdyńskim w basenie ministra Kwiatkowskiego kilkanaście delfinów, które przybyły w ślad za ławicą śledzi, przebywających od paru dni w basenach portowych.

Fabryka fałszywych pieniędzy

Gdynia 14. 4.

Od pewnego czasu ukazywały się w Gdyni fałszywe monety 10-złotowe niezwykle precyzyjnie wykonane i do złudzenia zarówno wagą jak i — dźwiękiem naśladowujące monety prawdziwe.

Policji udało się wpaść na trop nie

legalnej mennicy. W samotnej chacie w lesie pod Luzinem w powiecie morskim znaleziono fałszerski warsztat. Policja znalazła w kryjówce przyrządy odlewnicze, matryce i obrabiarki. Na miejscu aresztowano trzy osoby.

—o—

Niedopałek papierosa

spowodował pożar lasu na półwyspie helskim

Gdynia. Dnia 12 bm. w godzinach południowych na półwyspie helskim w pobliżu Chałup przy torze kolejowym powstał pożar, wskutek którego na przestrzeni ok. 600 m kwadratowych wypaliła się trawa oraz osmolone zostało 20 sztuk drzew 25-letnich.

Pożar został stosunkowo wcześnie zauważony i w porę stłumiony, dlatego też nie ma większych szkód w drzewostanie. Przyczyną pożaru był prawdopodobnie niedopałek papierosa, wyrzucony z okna wagonu pociągu.

Kamienie na torze kolejowym

Dzieci spowodowały zatrzymanie pociągu

Kartuzy. Pociąg osobowy najeżdżał między stacjami Stara Piła — Kokoszkę w pow. kartuskim na dwa małe kamienie, które były położone na szynie. Kierownik parowozu zatrzymał pociąg i znalazł jeszcze 4 kamienie wielkości pięści, leżące obok szyn. Wskutek zatrzymania pociągu nastąpiło trzypięciominutowe opóźnienie. Poza tym innego wypadku nie było. Ułożenie kamieni tak małych rozmiarów nie mogło spowodować nieszczęśliwego wypadku.

Kamienie te zostały ułożone na szynach najprawdopodobniej przez dzieci z pobliskich wiosek.

Burze zniszczyły bulwar nadmorski.

Wejherowo. W Pucku rozpoczęto naprawę uszkodzonego przez wyjątkowo silne w tym roku sztormy, nadmorskiego bulwaru spacerowego, ciągnącego się wzdłuż zatoki, koło ośrodka sportów wodnych i parku na przestrzeni około pół kilometra. Bulwar ten służył jednocześnie jako trybuna dla widzów w czasie rozgrywania w Pucku zawodów kajakowych. Jak wiadomo, w Pucku odbywają się mistrzostwa kajakowe Polski w konkurencji krajowej jak i międzynarodowej.

Nowe osiedle nadmorskie.

Wejherowo. Referat urbanistyczny morskiego wydziału powiatowego opracowuje obecnie plany zabudowania nowego osiedla nadmorskiego, które powstać ma między obecnie istniejącym osiedlem — Chłapowem, a latarnią morską na Rozewiu. Rozplanowanie tego osiedla będzie dokonane według najnowocześniejszych wymogów urbanistyki tak aby w zupełności odpowiadać mogło zadaniom nowoczesnego nadmorskiego kąpieliska. Osiedle to nosić będzie prawdopodobnie nazwę — Rozewie.

Czerwony kur.

Gdynia. W zagrodzie rolnika Franciszka Bieszka w Chylonii — Gdynia powstał pożar, który zniszczył kilka budynków gospodarskich z maszynami rolniczymi. Z żywego inwentarza

Dział rolniczy

Nie kupować nasion na jarmarkach.

Do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego dochodzą z wielu stron wiadomości, iż na jarmarkach kupcy żydowscy jak również i domokrajcy żydowscy, objeżdżając niektóre wsie pomorskie oferując nasiona po cenach o wiele niższych, aniżeli miejscowe kupiectwo chrześcijańskie.

W związku z tym Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przestrzega rolników przed kupowaniem nasion u jarmarcznych kupców żydowskich, przypominając podwójne straty, jakie poniosło wielu rolników, kupujących takie nasiona w roku ubiegłym oraz przed dwoma laty. Jak się bowiem okazało w wielu wypadkach, były to nasiona pozbawione mocy kiełkowania, oraz innych odmian, aniżeli te za które je podawano. W ten sposób łatwowierny rolnik raz stracił kupując bezwartościowe, lub mało wartościowe ziarno, a po drugie — stracił przez niewykorzystanie, przeznaczzonego pod zasiew, gruntu.

W nasiona należy zaopatrywać się w spółdzielniach rolniczych oraz u miejscowego chrześcijańskiego kupiectwa, które oferuje towar gwarantowany co do jakości.

Przesunięcie terminu płatności daniny majątkowej w rolnictwie.

Na skutek starań organizacji rolniczych ukazało się ostatnio rozporządzenie Ministra Skarbu ustalające, iż danina majątkowa od rolników za cały rok 1937 płatna jest w jednym terminie do dnia 30 listopada 1937. W ten sposób pierwsza rata płatna do dnia 30 kwietnia br. została bezprocentowo odsunięta do jesieni.

Jak należy starać się o ulgi podatkowe w razie klęsk żywiołowych.

Władze skarbowe pierwszej instancji są powołane do udzielania ulg w razie klęsk żywiołowych. Rol-

nicy spalili się trzy krowy. Szkoda wynosi około 8.000 zł. Przyczyny pożaru narażenie nie ustalono.

16-letni młodzieniec powiesił się.

Inowrocław. W dniu wczorajszym w lesie państwowym leśniczówki Kąkol w powiecie inowrocławskim popełnił samobójstwo przez powieszenie się Feliks Mrówczyński lat 16, zam. w Dybowie pow. Toruń.

Złodzieje zatrzymali pociąg węglowy.

Toruń. W Śliwicach powiatu tucholskiego banda złodziei węglowych zatrzymała pociąg węglowy, zdążający w kierunku Kościerzyny. Strażnik kolejowy strzelił z karabinu w kierunku złodziei, raniąc jednego z nich ciężko. Po ruszeniu pociągu złodzieje ponownie wskoczyli na wagony wyrzucając węgiel i zatrzymując pod Kościerzyną pociąg. Policja w czasie pościgu ujęła kilku węglokradów.

Nerwowo chora rzuciła się z drugiego piętra

Katowice. Mieszkańcy domu przy ulicy Jagiellońskiej 5 w Katowicach zostali w dniu wczorajszym wstrząśnięci samobójstwem lokatorki tego domu, wdowy Karoliny Lelonkowej. Mianowicie Lelonkowa około godziny 3.20 w przystępie rozdrażnienia, powstałego na tle choroby nerwowej, na którą cierpiała już od dłuższego czasu — rzuciła się z drugiego piętra w klatce schodowej, ponosząc śmierć na miejscu, wskutek złamania podstawy czaszki.

Zwłoki nieszczęśliwej kobiety przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

nicy, dotknięci tymi klęskami winni najpóźniej w ciągu 14 dni po klęsce zgłosić do właściwego Urzędu Skarbowego, rozmiary szkód i strat poniesionych wskutek klęsk, prosząc o przyznanie ulg podatkowych, na podstawie artykułu 123 ustawy o ordynacji podatkowej z dnia 14 lutego 1936 (Dz. Ust. R. P. nr. 14 poz. 134). Urząd Skarbowy na podstawie § 101 ust. 3 rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu ordynacji podatkowej z dnia 19. 9. 1934 r. Dz. Ust. Nr. 101 poz. 821, po otrzymaniu podania płatnika podatku gruntowego, musi natychmiast przystąpić do szacunku komisijnego strat i szkód wyrządzonych przez klęskę żywiołową.

Bogini oddziedzicza majątek ziemski

Tajny strażnik korony angielskiej który stanowi ostatnią instancję w sporach wynikłych w prowincjach i krajach zamorskich, należących do Imperium Brytyjskiego, miał niedługo sprawę do rozstrzygnięcia. Oskarżycielka bogini Sri-Sri-Isvari Bhuvaneshwari Thak Urani, zastąpiona przez swych powierników, domagała się zatwierdzenia wyroku, wydanego przez sąd fortu William prowincji bengalskiej. Została ona bowiem właścicielką małego majątku ziemskiego, zapisanego jej przez dwóch braci pobożnych — Hindusów, którzy wykuli statuetę tej bogini z brązu.

Ponieważ wkrótce dorobili się — znacznego majątku, z wdzięczności zapisali kilka morgów ziemi bogini. Po ich śmierci spadkobiercy nie chcieli unieść tego testamentu mimo wydanego wyroku. Tajny strażnik korony angielskiej, zatwierdził wyrok fortu William na rzecz bogini, kończąc tym samym proces, który trwał 20 lat.

Nabrał niedoszłych teściów na 30.000 zł.

Świat zawodowy, Jakób Cytryniak zaproponował kupcowi Hejnochowi Goldmanowi w Warszawie partię dla córki jego, Rebeki w osobie „Amerykanina” Chunya Kavana.

Kagan przybył do Polski, jak twierdził swat, tylko w tym celu, aby wstąpić w związku małżeński z córką pobożnych rodziców, bowiem nie miał zaufania do amerykańskich wolnomyślicieli. Posagu nie chce. Natomiast jego teść musi pokryć koszty przejazdu do Ameryki młodej pary i pomóc swemu zięciowi pod względem dewizowym. Jako cudzoziemiec przybyły z zagranicy nie — przywoził większej gotówki, wobec czego musi obecnie pożyczyć sobie kilka tysięcy złotych na utrzymanie, na podarunki dla swej wybranki i na inne drobniaki.

Ponieważ opinia o Kaganie była jak najlepszą zgodzono się na to małżeństwo, Młody Amerykanin okazał

się człowiekiem na miejscu, zdolnym i sprytnym, w krótkim czasie wydosłał od swego teścia 7000 złotych gotówką. Wyznaczono termin ślubu w przeddzień Wielkiejnocy żydowskiej. Tymczasem jednak narzeczony znikł i nie stawiał się na ślub. Zawiadomiono policję, która rozesłała za nim listy gończe. Obecnie nadeszła wiadomość z Łodzi o aresztowaniu Kavana.

Zawodowy narzeczony „obrabiał” jednocześnie kilku przyszłych teściów w Warszawie, Łodzi, Kutnie i Sochaczewie. Ogółem zebrał ponad 30.000 zł. które jak się okazało, przechowywał u siebie jego... legalna żona, zamieszkała w Kaliszu. Bliższe badania wykazały, że Kagan wraz z żoną uprawiali proceder oszukiwaczy on udając zakochanego, ona zaś jako kasjerka, jako swatka lub doradczyni oszukiwanych od kilku lat. Obecnie oszukiwacza para osiadła w areszcie.

KRONIKA

Środa
14
kwiecień

Dnia Justyna
Jutro Anasztazego
Pojutrze Benedykta

Wschód słońca 6.00
Zachód słońca 27.19

Sprawozdanie z działalności wydziału parafialnego „Caritas” w Chojnicach rok 1936/37.

W. P. „Caritas” w porównaniu z meszłym rokiem sprawozdawczym wykazał w roku 1936/37 intensywniejszą działalność dla dobra biednych w Chojnicach. Świadczy o tym dane statystyczne za czas od 1. kwietnia 1936 do 31 marca 1937 roku.

Ogólny dochód wyniósł 4664.91 zł. w tym saldo z marca 1936 r. 10.02 zł. ze składek i bloków 2506.50 zł. z ofiar 2148.39 zł.

Rozchód wynosi ogółem 4664.91 zł. Poza to wydano z ofiar „Niedzieli funtowej” etc.: 842 f. artykułów żywnościowych, 350 cent. węgla, 20 metrów drzewa opałowego, 18 par trzewików, 412 sztuk bielizny, ubrań itp. oraz przydzielano zupełnie 21 biednych dzieci - neokomunikantów. W. P. „Caritas” urządził także kolonię letnią, w której brało udział 48 biednych dzieci. Kolonia ta trwała od 27. 7. — 9. 8. 1936, a koszt jej wyniósł 267.90 zł.

Siostry Miłosierdzia dokonały poza to 790 wizyt u ubogich i bezrobotnych oraz 206 wizyt u 115 chorych.

Mleko wydano dla dzieci (od 1-ro ku do 2-lat) od 2 marca 1937 r.

Przyjęto w biurze „Caritas” ogółem osób 4305, z których każda otrzymała jałmużnę. W stałej opiece pozostaje około 650 rodzin.

Dyrektor W. P. „Caritas”.

Państwowe Liceum Pedagogiczne Męskie w Grudziądzu, ul. Legionów 2/12 przyjmuje zapisy

do klasy I liceum pedagogicznego na rok szkolny 1937-38. Liczba miejsc jest ograniczona. O przyjęcie mogą się ubiegać kandydaci, którzy ukończyli 6 kl. gimnazjum dawnego typu oraz ci, którzy otrzymali świadectwo ukończenia 4 kl. gimnazjum nowego typu. Wiek od 16 do 20 lat.

Nauka trwa 3 lata, po ukończeniu kandydat otrzymuje dyplom na nauczyciela szkół powszechnych.

Dyplom liceum pedagogicznego uprawnia również do studiowania na uniwersytetach i innych wyższych uczelniach.

Przy liceum uruchomiony jest internat, w którym zamieszkuje uczniowie za niską opłatą otrzymując całkowite utrzymanie i opiekę.

Młodzież niezdolna a wykazująca dobre postępy w nauce, będzie ko rzystać ze stypendium. Opłata taksy administracyjnej niska.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja codziennie w kancelarii seminarium przy ul. Legionów 2/12.

Dancing

Kragu Starszo-Harcerskiego.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20. w salach Hotelu Polonia odbędzie się dancing urządzony przez miejscowy Krag Starszo-Harcerski. Czysty zysk przeznaczony jest na cele społeczne Kragu, przede wszystkim na rzecz opieki nad rodakami za kordnem. Stąd też nie wątpimy, że Obywatelstwo nasze poprze gremialnie tę imprezę naszych starszych harcerzy.

Zawody eliminacyjne w niedzielę a nie w sobotę.

W notatce z dnia wczorajszego pt. „Lekka atletyka w Chojnicach” zasła pomyłka. Zawody eliminacyjne bowiem nie odbędą się jak mylnie podano w sobotę, dnia 17 bm., lecz w NIEDZIELĘ, dnia 18 bm. o godz. 14. na stadionie miejskim. Zbiórka komitety sedziowskiej o jedną godzinę wcześniej.

Zgłoszenie zawodników skierować do piątku na moje ręce.

M. Szczeniński,
kierownik sekcji W. F.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Starogardzie w dniu 21 kwietnia br. od godz. 8-mej do 14-tej.

Pomoc dla bezrobotnych.

Firma drzewna „Wschód” z Bydgoszczy mająca składnicę obróbki drzewa w Lubni i Męcikale zatrudnia na czas 4 tygodni dalszych 10-ciu bezrobotnych w Lubni i 10-ciu w Męcikale.

Również do W. Miasta Gdańska wyjechała większa ilość bezrobotnych z Kosobud i Czarniecha na prace sezonowe. Dalszy transport wyjeżdża w przyszłym tygodniu.

Żądny przygód.

Dnia 10. bm. na dworcu Chojnice w pociągu towarowym przytrzymał się za jazdę na gapę do Sepólna robotnika Korzyńskiego Ignacego lat 65 zam. w Sepólnie chcący zażyć przygód w podróży wiosennej.

Kradzież kartofli.

W nocy z dnia 10 - 11 bm. nieznani sprawcy skradli z kopca majątku Nowacerkiew 6 ctr. kartofli wartości 9 zł. i znikli bez śladu.

Nie zawsze zdrowe — czyje konto.

Na szkodę kupca Kwasigrocha Maksymiljana z Chojnic pobrał towarów kolonialnych niejaki G. z Chojnic a podał fałszywe nazwisko. Przyjdzie do przekonania ów p. G. że nie zawsze jest dobre czyje konto.

Kradzież drzewa budulcowego

W czasie bliżej nieokreślonym nieznani sprawcy skradli na szkodę Marty Reszczyńskiej zam. w Brodach większą ilość drzewa budulcowego wartości 200 zł. Jako sprawców ustalono rolnika L. Alojzego z Lubni oraz tegoż zięcia K. Piotra z Lubni. Widać, że mają zapotrzebowanie na budowlę, lecz będzie ono bardzo słone.

Niebaczni na jutro!

Rolnik Karmowski Maksymilian z Zalesia zgłosił policji, że z szpi-chlerza jego sprawca jakiś skradł 5 ctr. żyta i kilka worków ogóln. wartości 70 zł. Dochodzenie wykazało, że sprawcami są M. Wojciech i Sz. Bernard z Zalesia, którzy sprzedali skradzione żyto u kupca w Lubniu.

Zuchwała kradzież.

Rolnikowi Głowczewskiemu Józefowi z Małych Chełmów skradziono 25 ctr. kartofli wartości 175 zł. Ślady furmanki prowadzą do Czyczk. Cóż to w końcu będzie, gdy jeden gospodarz drugiego będzie okradał???

Węgiel jest czarny więc zdradzał!

Na linii Bydgoszcz — Gdynia do konano w okolicy Kęsy kradzieży węgla z pociągu. Jak dochodzenia wykazały sprawcami są rolnik Lipski Józef z Kęsy oraz robotnik Narloch z Lipki pow. chojnickiego. Skradziony węgiel sprawcom odebrano.

Z teki policjanta.

Dnia 12 bm. skradł nieznany sprawca z gołębnika Zygmunta Lisewskiego w Chojnicach przy ul. M. Piłsudskiego 2 pary gołębi. — Jedena-stoletni M. Alfons skradł na szkodę Gustawa Müllera, zam. przy ul. Chłowskiej 21 większą ilość rur ołowianych. — Rolnikowi Koberowskie-mu Marcelemu w Małym Gliźnie skradł robotnik W. Józef z M. Gliźna 6 ctr. kartofli. Również rolnikowi Przytarskiemu u Konstantemu z M. Gliźna skradł jakiś nieznany złodziej ze stodoły 4 ctr. żyta. — Rolnik L. Antoni w Czapiewicach chciał prowadzić taną korespondencję i w tym celu nalepił na listy stare, zużyte znaczki pocztowe, wywabiając sprytnie z nich stempel. Teraz z tego powodu będzie miał grube nieprzyjemności.

Ile wart jest uśmiech?

Pewien właściciel wielkiego domu towarowego stwierdził z prawdziwym zadowoleniem, że przyjęty niedawno młody pomocnik wykazuje najlepsze ze wszystkich wyniki sprzedaży, osiągając rezultaty trzykrotnie wyższe niż inni, starzy pracownicy. Wola więc tego młodzieńca do siebie, udziela mu pochwały i podwyższa pobory. Oczywiście zainteresowało go również, w jaki sposób tak młody pracownik osiągnął podobne wyniki.

„W tym nie ma żadnej tajemnicy, Panie Dyrektore...” — wyjaśnia u-cieszony pochwałą pomocnik. „Stara-m się tylko o to, by klienci widzieli mnie tylko uśmiechniętego i w do-brym nastroju. To wszyscy lubią i łatwiej kupują niż wtenczas, gdy ob-sługuje ich ktoś, mający minę po-zbawionego tronu króla, któremu przeszkadzało się w drzemce popołu-dniowej. Mnie cieszy już samo wsta-nie rano, jeżeli wiem, że czeka mnie dzień ulubionej przeze mnie pracy. Przy tym spożywam zawsze posilne śniadanie — nie za obfite, lecz poży-wne, gdyż to czyni człowieka rzeź-kim i dodaje chęci i otuchy do pra-cy... Do śniadania nadszy oczywiście nieodzowna Kawa Słodowa Kneippa z dodatkiem „Przyprawy Franka”, która uszlachetnia i po-dnosi smak każdej kawy. Na tę wy-smienitą kawę mogą sobie wszyscy pozwolić, ponieważ 1 filiżanka ko-sztuje, licząc już z mlekiem i cukrem zaledwie 3 grosze...”

Ruch ludności w mieście Chojni- cach w I. kwartale br.

Stan ludności miasta Chojnic wy-niósł z dniem 31 grudnia 1936 r. 16.213 osób. W pierwszym kwartale 1937 r. notujemy w przychodzie 127 urodzin w tym 40 żeńskich i 87 mę-skich. Zgonów notowano 70, w tym 16 ci żeńskich 24, męskiej 46 osób. Z dniem 31 marca 1937 miasto nasze liczy 8730 kobiet i 7513 mężczyzn ra-zem 16.243 mieszkańców, czyli że przyrost w pierwszym kwartale wy-niósł 30 osób. Na paszporty i przepu-stki graniczne zameldowało się 210 osób a wymeldowało 196 osób.

Ruch ludności w gminie wiejskiej Chojnice w I. kwartale br.

Ruch ludności gminy Chojnice wykazuje za rok 1936 razem 12.802 osób, w tym kobiet 6.382, mężczyzn 6.420. Przybyło w pierwszym kwar-tale 1937 r. 495 osób, ubyło 475 osób, czyli że z dniem 31. III. 1937 r. gmi-na wiejska Chojnice liczyła 12.822 o-sób. Zatem 20 osób więcej jak w dniu 31. 12. 36 r. Na paszporty i przepustki z zagranicy meldowało się w pierwszym kwartale br. 257. — Wymeldowało się 249 osób.

Wykrycie sprawcy systematycznych kradzieży.

Wydziałowi Śledczemu w Chojni-cach udało się w tych dniach wy-kryć sprawcę systematycznych kra-dzieży materiałów budowlanych, do-konywanych od pewnego czasu na szkodę firmy R. Stamm Nast. w Chojnicach. Skradzione materiały budowlane znaleziono u jakiegoś Z. Stanisława, zam. przy Szosie Gdań-skiej. Częściowo zostały już zużyte do budowy nowego domu przez Z., częściowo zaś były jeszcze mienaru-szone. Sprawca kradzieży, niejaki P. poszkodował firmę na sumę oko-ło 1000 zł.

Utworzenie Pow. Komitetu Fundu- szu Obrony Narodowej.

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej przed poł. odbyło się w Chojnicach w gmachu Starostwa Powiatowego pod przewodnictwem P. Starosty Lipskiego zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Funduszu O-brony Narodowej przy którym udzia-ła reprezentantów społeczeństwa po-wiat chojnickiego. Utworzono Pow. Komitet F. O. N., który zajmie się or-ganizacją zbiórki i propagandą na rzecz F. O. N. Szersze sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Okradają już nawet cmentarze

Przeworsk, 13. 4. (ag.)

Nieznani sprawcy wtargnęli na miejscowy cmentarz, gdzie pootwie-rali szereg grobowców zabierając stamtąd różne wartościowe przed-mioty. Śmiała ta kradzież wywołała wielkie oburzenie.

Monstre proces przeciw komuni- stom w Rumunii

Bukareszt, 14. 4. (PAT)

Przed sądem wojskowym w Sili-strze zakończył się proces 372 komu-nistów, oskarżonych o działalność antypaństwową. Sąd skazał 93 oskar-żonych na więzienie od 6 miesięcy do 2 lat.

Jak mają witać londyńscy gości przybyłych na uroczystości koronacyjne

Londyn, 14. 4. (ag.)

Wydano apel do mieszkańców Londynu, aby w dniach uroczystości koronacyjnych, zmienili swój trady-cyjny chłód oraz bezbarwny wyraz twarzy zwłaszcza w stosunku do cu-dziemców, którzy przybędą na uro-czystości koronacyjne, celem stwo-żenia miłej i serdecznej atmosfery, witających gości Wielkiej Brytanii.

Albańskie inowacje

Małe państwo albańskie jest osta-tnio tematem licznych artykułów i informacji w prasie europejskiej. Liczne zarządzenia jakie się ukazują systematycznie po każdym posiedze-niu gabinetu zmieniają strukturę społeczeństwa, europeizując je w ka-żdym kierunku.

Po wprowadzeniu przymusu zna-jomości języka ojczystego, władze zwróciły uwagę na wieś. W każdym powiecie zostały obsadzone stanowi-ska instruktorów higieny. Instruktor ci te w liczbie trzech na każdy po-wiat mają za zadanie troszczyć się o podnoszenie kultury zdrowotnej mie-skańców wsi. Ludność wiejska przy-jęła fakt wprowadzenia instrukto-rek bardzo życzliwie.

Jak donoszą z Tirany zaprowa-dzono od 1 kwietnia nowe pozdro-wienie narodowe. Po wyciągnięciu ramienia pozdrawiający Albańczyk kładzie swą dłoń na piersiach. Takie jest pozdrowienie wszystkich Albańczyków.

RUCH TOWARZYSTW

Zebranie miesięczne Oddz. Sokolice
odbędzie się w środę dnia 14 kwiet-nia, o godz. 20-tej w hotelu „Polonia”
Przybycie wszystkich druchen ko-nieczne.

Czołem!

Wydział Sokolice

Zebranie Powiatowe

Związku Zawodowych Rolników

W środę dnia 14 kwietnia rb. o godz. 11-tej odbędzie się w lokalu p. Jazdowskiego w Chojnicach zebranie, na które przybędzie p. Wasilew-ski

Z uwagi na ważne sprawy jakie będą przedmiotem obrad, przeto u-prasza się o jak najliczniejszy udział członków.
Zarząd.

Kwart. zebranie cechu stolarskiego
odbędzie się w sobotę dnia 18 kwiet-nia o godz. 14-tej w lokalu zebrań p. Locha.
Starszy cechu.

Kółko Sportowe przy K. S. M. Ż.

Dziś o godz. 8-mej wieczorem ze-branie. — O punktualne przybycie wszystkich członków, z powodu waż-nych spraw, uprasza
Kółkowa.

Zebranie Oddziału I. Zjednoczenia Kolejowców Polskich (Z. K. P.)

odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 20-tej w własnym lokalu ul. Gdańska 5. O liczny udział człon-ków i sympatyków prosi — Zarząd.

Poznańska giełda bydłęca

Poznań, dnia 13. 4. 1937 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi na:

Bydło:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczone nieoprz. —
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 66—70
Mięsiste tuczone starsze 54—60
Miernie odżywione 50—52

Stadniki:

Wytuczone pełnomięsiste 63—68
Tuczone mięsiste 54—60
Nietuczone dobrze odżywione starsze 50—54
Miernie odżywione 40—48

Krowy:

wytuczone pełnomięsiste 62—66
Tuczone mięsiste 52—58
Nietuczone dobrze odżywione 40—50
Miernie odżywione 24—30

Jalowice

Wytuczone pełnomięsiste 66—70
Tuczone mięsiste 54—60
Nietuczone dobrze odżywione 50—52
Miernie odżywione 40—48

Młodzień

Dobrze odżywione 40—48
Miernie odżywione 38—40

Cielęta

Najprzedniejsze cielęta wytucz. 80—90
Tuczone cielęta 70—78
Dobrze odżywione 62—88
Miernie odżywione 50—60

Owce

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—70
Tuczone starsze skopy i maciorki 56—60

Świnie

Pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 102—104
Pełnom. od 100—120 kg. żyw. wagi 94—98
Pełnom. od 80—100 kg. żyw. wagi 90—92
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi 80—88
Maciorki i próżne kastraty 80—96

Gdańska giełda bydłęca

Gdańsk, dnia 13. 4. 1937 r.
(Ceny za 50 kg. żywej wagi.)

Bydło:

Pełnomięsiste wytuczone woły, Guld. —
najwyższej wartości rzeźnej 39—41
mięśnie tuczone —
Stadniki:
Młodsze pełnom. najw. wart. rzeź. 39—41

pełnomięsiste 35—88
mięsne 28—34

Krowy:

Młodsze, pełnom. najw. wart. rzeź. 35—38
pełnomięsiste 31—34
mięsne 23—30
miernie odżywione 12—22

Jalowice:

najprzedniejsze cielęta tuczone 39—41
najprzedniejsze ssaki 35—38
średnio tucz. cielęta śred. ssaki 28—34
liche ssaki —

Cielęta

pełnomięsiste, najw. wart. rzeź. 52—58
pełnomięsiste 44—54
mięsne 30—42

Owce

jagnięta tucz. i młodsze skopy tucz. —
starsze skopy tucz., liche jagnięta tucz. —
dobrze odżywione młode owce 40—45
mięsne owce i skopy 35—39
miernie odżywione 27—32

Świnie

pełn. ponad 150 kg. żywej wagi 56
pełnom. od 120—150 kg. 2. wagi 56
tuczom. od 100—120 kg. 2. wagi 53
pełnom. od 80—100 kg. 2. wagi 47—48
mięsne 60—80 kg. 2. wagi 45—51
maciorki 49

Program radiowy

Toruń.

Czwartek 15 bm. 7,25 Parę informacji, 12,50 Liliawki dla łowiska — pogadanka rolnicza, 13,00 Orkiestry i soliści — płyty, 15,15 Chór Dama — płyty, 15,35 Życie kulturalne Pomorza, 15,40 Wariacje na temat Paganiniego — płyty, 16,05 Wnuk Kazimierza Wielkiego na zamku bydgoskim — felieton, 16,35 Piosenki — płyty, 18,25 Rezerwa, 18,35 Melodie ludowe i piosenki żołnierskie — płyty, 18,45 Program na dzień następny, 20,40 Tańce i piosenki — płyta za płytą.

Koniec Działu Redakcyjnego

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czajkowski w Chojnicach.
Odbito z czcionkami druk. Ziemi Zaborskiej.

Pleniedzy nie chowaj w domu

bo nie przyniosą procentów, będą martwym kapitałem i mogą łatwo przepaść.

Składaj wszelką wolną gotówkę i oszczędności z całym zaangażowaniem w

Miejskiej

Romunalnej Kasie Oszczędności, Chojnice

Rynek 1

najstarszej instytucji finansowej na miejscu. Tam masz zapewnione najwyższe bezpieczeństwo, terminowy zwrot kapitału i korzyści przez narastanie proc.



Na sprzedaż

przeszło 1/4 morga ogrodowej roli nadającej się także na łąkę. Zgłoszenia Nowe Miasto nr. 12.

Starsza dziewczyna do kuchni potrzebna zaraz. Zgłoszenia w „Dz. Pom.”

Sprzedam

rasowego 8-miesięcznego Foksteriera. Strzelecka 6, Skład kolonialny.

Mam na sprzedaż wózek dziecięcy mało używany. Dworcowa 10.

Dom mieszkalny

1-piętrowy z obszernym ogrodem warzywnym o dobrej glebie korzystnie na sprzedaż. Cena według umowy z przejęciem na dogodnych warunkach pożyczki państw. Zgłoszenia do admin. Dzien. Pomorsk.

Jeżeli kto poszukuje

stanowiska posiadłości mieszkalnej hipoteki

znaleźć to może

za pomocą ogłoszenia drobnego

w Dzienniku Pomorskim

Łazienki miejskie

w Charzykowie wynajmie Zarząd Miejski na okres 3 lat od 1 maja 1937 r. do 30 kwietnia 1940 r. z prawem pobierania opłat za używanie kabin, według taryfy ustalonej przez Zarząd Miejski.

Należyte utrzymanie łazienek przez cały czas dzierżawy a szczególnie w porach zimowych należy do obowiązków najemcy.

Oferty z podaniem wysokości rocznego czynszu najmu należy złożyć w terminie do dnia 15-go kwietnia 1937 r. w Ratuszu pokój nr. 5.

Magistrat zastrzega sobie swobodny wybór oferenta.

Chojnice, dnia 8 kwietnia 1937 r.

Burmistrz:

(—) Fr. Sieracki

Ceny targowe

Masło	zł 1,10—1,30	Kapusta kw.	zł 0,15
Jajka m.	zł 0,00—0,70	Galarepa	zł —
Więprz. f.	zł 0,50—0,80	Kalafior	zł —
Cielęcina f.	zł 0,50—0,60	Cebula	zł 0,10
Wołow. f.	zł 0,40—0,70	Pszenica	zł 30,00
Skopow. f.	zł 0,70	Żyto	zł 25,00
Piotki f.	zł 0,20—0,40	Jęczmień	zł 23,00
Okonki f.	zł 0,25—0,50	Owies	zł 21,00
Szczupak f.	zł 0,80	Groch	zł 20,00
Karpie f.	zł 0,80	Słano ctr.	zł 2,00
Liny f.	zł 0,90	Słoma	zł 1,50
Morenki f.	zł 0,50	Drzewo f.	zł 5,00—7,00
Jabłka	zł 0,50	Torf fura	zł 6,00—9,00
Gruszki	zł —	Prosiaki p.	zł 20—25
Śliwki f.	zł 0,80	Gęś	zł 3,50—4,00
Pomidory	zł —	Kaczka	zł 0,00—2,50
Winogrona	zł 2,00	Indyk	zł 4,00—5,00
Truskawki	zł —	Gołębie	zł 1,00
Agrest	zł —	Zając	zł —
Pożeczki	zł —	Króliki p.	zł 1,20
Zem. 100 k.	zł 6,00	Kura	zł 1,70—2,10
Marchew	zł 0,10		

Naturalnie - w ten sposób musi się podrzeć!

Persil
Henkel
Bez chloru

Bez bielaka nie jest inaczaj!

Czyste tarcie niszczy z czasem najtwardszą tkaninę. Można uniknąć tego niebezpieczeństwa, stosując do prania Persil.

Przez jednorazowe 15-minutowe gotowanie białizny w roztworze Persilu otrzymuje się białą i zdezynfekowaną białiznę o przyjemnym świeżym zapachu.

Co Persil to Persil!

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.
Sprzedawca tylko w paczkach — Wystrzegaj się podróbek!

Do inaczaj inaczaj: Persil, to jest to, co pranie i bielnie.



Specjalista od rozwiązania krzyżówek przy pracy.



Dobry środek na zwalczanie kryzysu
„Mała liczba tych maszyn, doprowadzi do zakończenia kryzysu gospodarczego na świecie. Maszyna ta dokonuje pracę jednego człowieka, a potrzebuje do obsługi 150 ludzi”.

Przedpłata:

Miesięcznie w ekspedycji 2,00 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach 2,10 zł.
Na poczekaniu z odnośnikiem 2,36 zł.
Stratki i inne nieprzewidziane wypadki zwalniają wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy”, „Rodzina”, „Powieściowy” i „Zabory”

Redakcja i Admin. CHOJNICE, ul. Człuchowska 18
Tel. nocny i dzienny nr. 44

Wydawca: Gerard Schreiber w Chojnicach.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz mm. 6-cio łamowy lub jego miejsce w dziale ogłoszeniowym 15 gr., za wiersz mm. 4 łam. lub jego miejsce w dziale redakcyjnym 40 gr., za ogłoszenie tabelaryczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia z zagranicy 100 proc. drożej.
P. K. O. 201.032.
Odbito w drukarni Ziemi Zaborskiej w Chojnicach